



- To wyjątkowe wydarzenie, które łączy ekspertów z branży budowlanej, architektonicznej i ogrodniczej. I doskonała okazja do zapoznania się z nowinkami technologicznymi, trendami w projektowaniu. W sobotę i niedzielę zapraszam do Drzonkowa na 31. Targi Budownictwa, Wyposażenia Wnętrz i Ogrodów. Swoje stoisko będzie miało też miasto - mówi prezydent Marcin Pabierowski. >> 4

### BEZPIECZEŃSTWO

# NAPAD NA NAUCZYCIELKI

**Cztery pobite nauczycielki w placówce na Chynowie, atak na nauczyciela w VII LO - to ostatnio szkolna rzeczywistość w Zielonej Górze. Sprawców zatrzymała policja, ale pozostaje pytanie: jak dodatkowo zabezpieczyć nasze szkoły?**

Gdy 24 lutego br. 29-letni mężczyzna poturbował ratownika medycznego na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym zielonogórzanie byli oburzeni. Teraz przemoc dała o sobie znać w szkołach.

#### Minuty ciągnęły się bez końca...

Środa, 5 marca, Zespół Edukacyjny nr 1 na Chynowie. Około południa do placówki wtargnął 35-letni pijany mężczyzna. Próbował odebrać z przedszkola dziecko swojej partnerki. Gdy usłyszał odmowę, wpadł w szal. Wrzeszczał, wyzywał pracowników aż w końcu zaatakował interweniujące nauczycielki.

- To była właściwa decyzja, aby nie wydawać dziecka - mówi Wioletta Kujtkowska, dyrektorka placówki. - Jedna z dyżurujących pań próbowała go bezskutecznie zatrzymać jeszcze na dziedzińcu. Napastnik był silny, uderzył w twarz cztery nauczycielki. Do akcji wkroczyli zatrudnieni u nas panowie. Kierownik gospodarczy, biegły w sztukach walki, obezwładnił napastnika.

Wezwano policję. - Mężczyzna wciąż przeklinał, groził, że nas pozabija. Te straszne minuty oczekiwania ciągnęły się bez końca. Patrol, który przyjechał na miejsce musiał wezwać posiłki, aby wyprowadzić go w kajdankach. Później okazało się, że miał przy sobie kastet - wspomina dyrektorka.

#### Skarga za domofon

Dyrektorka ZE 1 oficjalnie poinformowała rodziców o incydencie. - Dzieci zostały zamknięte w salach, odizolowane od agresywnego mężczyzny. Nie miały z nim żadnej styczności - podkreśla Kujtkowska. - Z kolei pogotowie udzieliło pomocy poszkodowanym.



**- We wrześniu chciałam dodatkowo zabezpieczyć dzieci, umożliwiając wejście dorosłych do przedszkola tylko po kontakcie przez domofon. Złożono na mnie skargę. Mam nadzieję, że po tym, co się stało część osób zmieni zdanie i uda się wprowadzić dodatkowe środki bezpieczeństwa - mówi Wioletta Kujtkowska, dyrektorka Zespołu Edukacyjnego nr 1.**

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

Jedna z pań na razie nie wróciła do pracy.

Badanie wykazało, że 35-latek miał półtora promila alkoholu w organizmie. Za czyn o charakterze chuligańskim grozi mu do cztery i pół roku więzienia.

Dyrektorka szkoły na Chynowie we wrześniu ub. r. chciała dodatkowo zabezpieczyć dzieci, umożliwiając wejście dorosłych na teren przedszkola tylko po uprzednim kontakcie przez domofon. - Złożono na mnie skargę do ministerstwa i prezydenta miasta. Zarzucono mi, że zabraniając rodzicom wstępu mamy coś do ukrycia. Mam nadzieję, że po tym, co się stało część osób zmieni zdanie i uda się wprowadzić do-

datkowe środki bezpieczeństwa. Współpracujemy w tej sprawie z miastem - mówi Kujtkowska.

#### Piwo na boisku

Do groźnego incydentu doszło także 26 lutego w VII LO przy ul. Wypiańskiego. 39-latek pił piwo na szkolnym boisku. - Nasi dwaj nauczyciele zwrócili mu uwagę. Mężczyzna wyrzucił butelkę do kosza, ale poszedł za nimi do szkoły i zaatakował jednego z nauczycieli. Na szczęście udało mu się zasłonić przed ciosem - tłumaczy wicedyrektorka Dorota Bobyk.

Policjanci zabezpieczyli nagrania, przesłuchali świadków. Agresor usłyszał zarzuty, grozi mu do trzech lat więzienia.

- Nie ma zgody na agresję - zaznacza Jarosław Skorulski, naczelnik Wydziału Oświaty i Spraw Społecznych w magistracie. - W niektórych szkołach są pewne ograniczenia infrastrukturalne, ale powinniśmy wypracować procedury, jak dodatkowo zabezpieczyć placówki edukacyjne. Ważna jest rola samych rodziców, którzy z jednej strony chcieliby szkoły w pełni bezpiecznej, z drugiej strony otwartej, do której mają pełen dostęp. Potrzebny jest kompromis.

#### Czy będą bramki?

O tym jak ważne są kwestie bezpieczeństwa wiedzą w Publicznej SP nr 7. Gdy spotykamy się z dyrektorką Li-

lianą Witczuk-Kamieniarz, po pięciu minutach rozmowy pojawiają się ochroniarze z prywatnej firmy. - Gdy wszedł pan do mojego gabinetu, użyłam specjalnego pilota, aby ich wezwać. Taka usługa to nie jest wielki koszt a znacząco podnosi poziom bezpieczeństwa - podkreśla Witczuk-Kamieniarz. To jednak nie wszystko.

- Mamy rozbudowany monitoring i dyżurujących na korytarzu. Sprawdzają wszystkich odwiedzających. Nie ma taryfy ulgowej, nawet dla osób, które znamy. Ktoś może być miły jednego dnia, a drugiego wnieść do szkoły narkotyki. Współpracujemy także z zielonogórskim aresztem. Pracuje u nas

trzech starannie wyselekcjonowanych osadzonych, którzy pomagają w szkole. A gdyby zaszła taka potrzeba, na miejscu jest profesjonalny ratownik. Planujemy także montaż kamery wideo do domofonu - wylicza dyrektorka. Jej zdaniem mamy problem z rosnącą agresją w przestrzeni publicznej. - Dlatego o dodatkowym zabezpieczeniu szkół trzeba myśleć i rozmawiać już teraz. Choć część osób sobie tego nie wyobraża, bramki i profesjonalni ochroniarze mogą być wkrótce realną perspektywą - wskazuje Witczuk-Kamieniarz.

Maciej Dobrowolski

Czytaj też w felietonie >>>



## Z ŻYCIA MIASTA&gt;&gt;&gt;



Wnętrze Sali Szeptów po raz pierwszy od kilkudziesięciu lat zobaczyło promienie słoneczne. Remont tego miejsca ma potrwać do czerwca. Powinno być już dostępne podczas Dni Otwartych Piwnic Winiarskich, które zaplanowano od 19 do 21 czerwca.

FOT. FUNDACJA TŁOCZNIA



Dzień Kobiet zielonogórzanki celebrowały tak, jak lubią. Dziewczyny z YoLibike wskoczyły na dwa kółka. Święto przeszło do historii jako dzień słoneczny, ciepły i słodki, bo na trasie nie mogło zabraknąć kawy i kolorowych ba-beczek.

FOT. YOLOBIKE



W Parku Książęcym w Zatoniu pojawiły się pierwsze krokusy, ozdabiając okolice tzw. Wielkiego Stawu. To niekwestionowany zwiastun wiosny, przed którą nie ma już odwrotu. Choć meteorolog zapowiada deszcz i ochłodzenie, idzie ku lepszemu. (ah)

FOT. PARK KSIĄŻĘCY ZATONIE

## FESTIWAL

# Kulturalne używanie rusza z początkiem wiosny

Nie tylko dla wielbicieli twórczości Klanu Machaliców, ale też melomanów, teatromanów i osób wrażliwych na literackie piękno. 21 marca koncertem jazzujących studentów rozpocznie się festiwal „Klan Machaliców i Przyjaciele”. To przedsmak tego, co będzie działo się w kwietniu.

Rodzina Machaliców mocno wpisała się w zielonogórski krajobraz kulturalny. Nestor rodu, Henryk Machalica oraz synowie - Krzysztof, Aleksander i Piotr, to zbiór talentów i osiągnięć teatralnych, filmowych i muzycznych. Jeśli dodać do tego ich uzdolnionych artystycznie przyjaciół, powstaje przepis na festiwal. Podczas tegorocznej odsłony pokażą się aktorzy: Anna Dymna, Jadwiga Jankowska-Cieślak i Daniel Olbrychski oraz jazzmanka Aga Zaryan.

Gospodarzem przedsięwzięcia jest Piekarnia Cichej Kobiety, ale partneruje jej teatr, gdzie zobaczymy spektakle z gwiazdorską obsadą, a także galeria Pro Arte, gdzie obejrzymy wystawę. - Ze względu na szeroki wachlarz zainteresowań Machaliców, festiwal porusza wątki muzyczne, teatralne i literackie, będzie też wystawa malarstwa - deklaruje Jerzy Nowak, organizator.



Shandy&Eva - zgrany duet na scenie i w życiu - dał muzyczny popis podczas zeszłorocznego festiwalu. W tym roku również nie zabraknie nastrojowych koncertów. Muzyczną wisienką na torcie będzie występ Agi Zaryan.

FOT. JERZY MALICKI

## Muzyczna zapowiedź

Tradycja festiwalu jest formocna. 21 marca w Piekarni Cichej Kobiety, równo 10 dni przed zmasowanym atakiem

festiwalowych atrakcji, pójdziemy na koncert „Jazz Night by Klaudia Kerstan Quintet”. W wykonaniu studentów usłyszymy standardy ja-

zowe i popularne utwory zagrane w jazzowych aranżacjach. Nie zabraknie Konkursu Piosenki Literackiej im. Piotra Machalicy. Do ry-

walizacji w poezji śpiewanej staną młodzi ludzie z całej Polski. Zielonogórzanie będą mieli okazję obejrzeć ich podczas otwartej próby generalnej i podczas koncertu finałowego. Usłyszymy również Maję Kleszcz - laureatkę Fryderyka 2023, która przez prasę i krytyków jest określana jako jedna z najlepszych polskich wokalistek. Muzyczną wisienką na torcie będzie koncert Agi Zaryan przy akompaniamencie trąbki i gitary.

## Gwiazdy na deskach

Festiwal to co roku okazja do podejrzenia warsztatu największych aktorskich gwiazd. W Lubuskim Teatrze Anna Dymna z Aleksandrem Machalicą będą recytować Leśmiana i Różycykiego. Obejrzymy spektakl „Przebłąski” z Jadwigą Jankowską-Cieślak i Danielem Olbrychskim. Za reżyserię, scenografię i kostiumy odpowiada Agata Duda-Grac, a za muzykę na ży-

wo Maja Kleszcz i Wojciech Krzak. Lubuski Teatr złoży hołd zmarłemu reżyserowi Janowi Szurmiejowi w sztuce „... więc to już wszystko?” - najpiękniejszą sceny muzycznej z jego spektakli. - Będziemy bazować na „Ach! Odesa Mama”, pojawią się również fragmenty sztuki „Siostrunie” - zapowiada Robert Czechowski, reżyser przedstawienia i dyrektor Lubuskiego Teatru.

Przyjedzie również Krystyna Janda z kultowym spektaklem „Shirley Valentine”, którego zielonogórska publiczność jeszcze nie miała okazji zobaczyć.

Program festiwalu dostępny jest na stronie internetowej cichakobieta.pl, tam możliwe również rezerwacje biletów. Podczas pierwszego koncertu, 21 marca będzie rozdawana gazeta festiwalowa oraz katalog ze szczegółami nadchodzących wydarzeń.

(ah)

## PODRÓŻE

## O Kraju Kwitnącej Wiśni

W sobotę, 15 marca, o 16.00 w Centrum Przyrodniczym przy ul. Dąbrowskiego kolejne spotkanie z cyklu „Duże podróże za pieniądze (nie) duże.” Tym razem usłyszymy opowieść Krzysztofa Krygiera o podróży do Japonii. Obieżyświat miał okazję

poznać ten kraj również dzięki lokalnej ludności. Podróżował, mieszkał i spędzał czas z Japończykami. Wstęp jest bezpłatny, ale ze względu na duże zainteresowanie cyklem podróżniczym, organizatorzy proszą o odebranie wejściówek w kasie Centrum - od wtorku do piątku w godz. 12.30- 7.30, w weekendy 10.00-17.30. (ah)

## WYSTAWA

## Przygoda z mozaiką

„Mozaikowo” to wystawa pełna kolorów i niezwykłości - tak samo wyjątkowa jak jej twórcy! W czwartek, 13 marca, o 17.00 w Galerii Młodych w Centrum Bibliotecznym dla Dzieci i Młodzieży Biblioteka Pana Kleksa (biblioteka im. C. Norwida) odbędzie się wernisaż. Wstęp wolny. Prace są owocem artystycznej przygody grup plastycznych z SP 17. - To uczniowie o niezwykłej wyobraźni, których talent i pracowitość zasługują na podziw - opisują młodych artystów organizatorzy. - Z ogromnym zaangażowaniem i pasją stworzyli własne, niepowtarzalne dzieła, które zachwycają barwą, kształtem i pomysłowością. (dsp)

(ah)

## TARGI

## Ręczna robota

W sobotę, 15 marca, o 9.00 w Focus Mall ruszają „Targi rękodzieła”, które potrwać do 21.00 w niedzielę, 16 marca. Na parterze obok Duka oraz na pierwszym piętrze obok sklepu Reserved, na 24 stoiskach, będziemy mieli okazję kupić ręcznie robione przedmioty oraz porozmawiać z ich twórcami. Targi to okazja, by odkryć wyjątkowe dzieła rzemieślników, zainspirować się lub kupić oryginalny prezent dla bliskiej osoby. Wystawcy zaprezentują m.in. ręcznie robione świece, szydełkowe breloczki i maskotki, odzież i galanterię, biżuterię, ceramikę, a także domowe wypieki i słodkości.

(ah)

## WARSZTATY

## Ćwiczenia z oddechu

Rzeczny Uniwersytet Ludowy, który działa na pokładzie Statku Kultury zacomowanego w porcie w Gigacicach, zaprasza na warsztaty „Oddech a układ nerwowy” z Anną Bober, która prowadzi wykłady na studiach oraz kursach o aromaterapii i fitoterapii w Polsce. Organizatorzy zapraszają w weekend, 15 i 16 marca, od godz. 10.00. Dowiemy się, jak optymalizować pracę układu nerwowego za pomocą oddechu. Uczestnicy zdobędą teorię poprą ćwiczeniami. Udział w warsztatach jest bezpłatny. Liczba miejsc jest ograniczona, rezerwacje pod nr tel. 502 041 625.

(dsp)

## KONCERT

## Wiosenny jam

- Słońce i kwitnąca przyroda wreszcie zachęcają do wyjścia na dwór, a my zachęcamy, aby zawiązać do nas 25 marca, ponieważ otwieramy Hydro(za)gadkę i wracamy z piątą już edycją HydroJam'u! - zaprasza Zielonogórski Ośrodek Kultury. Na scenie, za sprawą zespołu Elysium, zagości rockowy, rzeński klimat z pazurem. Elysium to młoda, ambitna ekipa w składzie: Aleksandra Brych-Jackiewicz, Natalia Dudziak, Zuzia Mączyńska, Jagoda Wawrzykowska, Zuzanna Żuberek.

Koncert oraz otwarte jam session o 18.30 w Hydro(za)gadce przy ul. Festiwalowej 3. Wstęp wolny.



## ROZMOWA

# Jak spółka od śmieci i zieleni chce wyjść na zero

**- W jednym z działów były dwie tzw. kosiarki bijakowe. Kolejny, by skosić trawę, maszynę pożyczył. Zmieniamy to.** Jeden, większy dział przyniesie ok. 300 tys. zł oszczędności rocznie - mówi Mirosław Gruszecki, prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej.

**- Prezesem ZGK został pan pół roku temu. Jak wyglądała sytuacja finansowa spółki?**

**Mirosław Gruszecki:** - ZGK w latach 2018-2023 r. wygenerował ok. 6 mln zł strat. Do końca lipca 2024 r. deficyt wzrósł o kolejne 5 mln zł. Prognoza na koniec ub. roku zakładała 8-8,5 mln zł na minusie. Przepraszam, że sypię „nudnymi” liczbami, ale one właśnie oddają obraz sytuacji miejskiej spółki. Gdy w sierpniu 2024 r. objąłem stanowisko prezesa, prezydent miasta zlecił mi plan naprawczy. Po jego wdrożeniu deficyt za 2024 rok spadł do 3,3 mln zł. Osiągnęliśmy to siłami kierownictwa i pracowników ZGK.

niesie oszczędności na blisko 300 tys. zł rocznie.

Zamknęliśmy także punkt selektywnej zbiórki odpadów przy ul. Zjednoczenia, który rocznie przyjmował jedynie ok. 40 ton odpadów. Dla porównania, w głównym punkcie w Raculi to było ok. 6400 ton. Utrzymanie personelu i urzędzeń to spore koszty. Rozwiązaliśmy umowę z firmą, która za 400 tys. zł rocznie sprzątała place zabaw w sołectwach. Teraz robimy to własnymi siłami.

**- Nie było iluminacji świątecznych w Zatoniu ani rozdawania dyń i choinek.**

- Bo zaczęliśmy liczyć. Dzierżawa oraz eksploatacja oświetlenia w Zatoniu kosztowała aż 1,2 mln zł. Iluminacje ładnie wyglądały, ale są piekielnie drogie, nie stać nas na to. A akcje rozdawania dyń i choinek pochłaniały po kilkadziesiąt tysięcy. Zaoszczędziliśmy też 120 tys. zł na oświetleniu świątecznym deptaka i ul. Boh. Westerplatte.

Z audytów wyszło, że da się na energii zaoszczędzić. Tylko za prąd rocznie płacimy ok. milion zł. Będzie mniej, bo zastosujemy nowe oświetlenie i urządzenia sterujące. To da 100-150 tys. oszczędności. Mamy ogrzewane garaże, obniżymy koszty inwestując w fotowoltaikę i termomodernizację obiektów. Po prostu wciąż szukamy oszczędności i dodatkowych wpływów. Mamy plac o powierzchni

**- Jak zmniejszyliście straty?**

- Zmniejszyliśmy zatrudnienie z 450 do ok. 400 osób, nie przedłużając kończących się umów na czas określony. W ten sposób uniknęliśmy zwolnień grupowych, spełniając sugestie prezydenta Pabierowskiego. Jeden etat kosztował spółkę rocznie 85-90 tys. zł, czyli oszczędności sięgnęły ok. 4 mln zł. Nie wykluczam, że przy dodatkowych zadaniach zatrudnienie sezonowo lekko wzrośnie.

Ponadto połączyliśmy część stanowisk. Planujemy fuzję trzech działów zajmujących się utrzymaniem porządku i eksploatacją zieleni w mieście. Tym samym mniej wydamy na administrację i lepiej wykorzystamy sprzęt. Dam przykład. W jednym z działów były dwie tzw. kosiarki bijakowe. Inny dział, by skosić trawę, maszynę pożyczył. Zmieniamy to. Jeden, duży dział przy-



**Mirosław Gruszecki:**

- Spółka komunalna nie powinna przynosić strat, ale nie może przynosić zysków. Gdy się pojawią dodatkowe pieniądze, wydamy je na zakup drzew i krzewów oraz wymianę sprzętu.

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

4,5 ha, część wkrótce wynajmiemy.

**- Część mieszkańców obawia się, że mniej pracowników przełoży się na zalegającą śmieci na osiedlach i trawę po kolana.**

- Uspokoję, mamy wystarczająco wielu pracowników, aby zapewnić dobrą jakość usług dla mieszkańców.

**- Jaki przewiduje pan wynik finansowy spółki na koniec roku?**

- Uwzględniając planowane inwestycje, chcielibyśmy wyjść na tzw. zero na koniec 2026 r. W tym roku szykuje

gi zewnętrzne. Nowe stawki uchwałą rady miasta przyjęto pod koniec lutego, będą obowiązywać od 1 maja.

Po zmianach koszt wywozu śmieci w Zielonej Górze będzie podobny do cen w Gorzowie, a niższy niż w gminach Żary, Gubin i Zabór, gdzie stawka przekracza 40 zł. Mieszkańcy tzw. „starej” Zielonej Góry płacili 29 zł, a w „nowym” mieście 23 zł, teraz będzie to odpowiednio 37 i 31 zł. Owszem, osiem złotych podwyżki na osobę to dużo, ale pamiętajmy o tym, że kwota ta rozkłada się na ponad trzy lata.

Od mieszkańców odbieramy ok. 78 tys. ton odpadów rocznie, koszt składowania na wysypisku to ok. 400 zł za tonę. Inne odpady odbierają podmioty zewnętrzne - koszt ok. 1000 zł za tonę. Ta druga opłata przez rok urosła z 14 na 21 mln zł. Kolejne 1,7 mln zł wydamy na większe wynagrodzenia w spółce. Dzięki nowym cenom za wywóz odpadów uzyskamy ok. 9 mln zł.

**- W planach była nowoczesna hala do segregacji odpadów. Koncepcja się zmieniła?**

- Poprzednie władze miasta nie wykorzystały możliwości pozyskania dotacji do 85 proc. z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska na budowę hali mechaniczno-biologicznego przetwarzania odpadów. Halę wybudujemy w ciągu kilku lat z kredytów i częściowych dotacji. Obecnie alternatywą

jest lustrzana nitka technologiczna w istniejącym obiekcie. Będziemy segregować odpady i otrzymywać użyteczny materiał w postaci metalu, elektromagnesu, papieru, kartonu i opakowań. Ze sprzedaży tych surowców otrzymamy dodatkowe środki. I jednocześnie firmie zewnętrznej nie przekazemy masy odpadów, co kosztuje nas ok. złotówkę za kilogram. Koszt zadania, które planujemy wykonać do końca roku to 5-7 mln zł. Jesteśmy już po rozmowach z zielonogórską firmą, która zajmuje się takimi instalacjami.

**- Czy problemem ZGK jest wyeksploatowany sprzęt?**

- Nasz sprzęt średnio jest eksploatowany około 20 lat. Rocznie wydajemy 1,4 mln zł na naprawy, remonty i konserwację. Musimy kupować części zamienne i usługi specjalistycznych napraw naszego sprzętu. To prawda, potrzebujemy kolejne miliony na wymianę bazy sprzętowej. W planach mamy w tym roku pozyskanie w leasingu czterech śmieciarek. Przez pięć lat będzie nas to kosztować milion złotych rocznie.

**- Zielonogórzanie pytają o nowe nasadzenia zieleni.**

- W tym roku planujemy posadzić 374 drzewa. To głównie brzozy, buki, dęby, kasztanowce i wiśnie piłkowane. Na deptaku, rondach i w innych miejscach posadzimy wiosną 5 tys. kwiatów m.in. bratków, niezapominajek i hiacyntów. Obsadzimy również zielone przystanki. Rośliny i drzewa pojawią się także jesienią.

Rafał Krzyżmiński



## POKAZI WYSTAWA

### Folklor na czerwonym dywanie

Z pierwszym dniem wiosny dajmy nura głęboko w świat tradycji i sztuki. W wyjątkowym wydarzeniu folklor połączy się z nowoczesnością. „Moda na ludowo” odbędzie się 21 marca o 17.00 w Centrum Przyrodniczym przy ul. Dąbrowskiego. Po czerwonym dywanie, niczym gwiazdy oscarowej gali, będą przechadzać się tancerze z Lubuskiego Zespołu Pieśni i Tańca im. Ludwika Figasa. W ich wykonaniu zobaczymy pokaz mody ludowej, którą przygotowała kierownik zespołu Anna Ōbara-Uberna. Otwarta zostanie też wystawa Akademii Wychowania Fotograficznego prowadzonej przez Pawła Janczaruka. Wstęp na wydarzenie bezpłatny. (dsp)

FOT. PAWEŁ JANCZARIUK

## Drodzy Sołtysi!

Życzę Wam satysfakcji płynącej z realizowanych działań, niech trud wkładany w codzienną pracę zaowocuje wspaniałymi efektami.

Przyjmijcie także życzenia pomyślności w życiu prywatnym, zdrowia, pogody ducha i energii do działania.

  
**Marcin Pabierowski**  
 Prezydent Miasta Zielona Góra





## GOSPODARKA

# Do Drzonkowa na Targi Budownictwa!

**W sobotę i niedzielę w Drzonkowie odbędą się 31. Targi Budownictwa, Wyposażenia Wnętrz i Ogrodów. Wśród ponad 50 wystawców będzie też stoisko miasta.**

Targi Budownictwa będzie można odwiedzić 15 i 16 marca, w godzinach 10.00-18.00. Tradycyjnie odbędą się w hali Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Drzonkowie.

## Poznaj trendy, kup cebulki

- Zastanawiasz się nad budową domu? Poszukujesz ciekawej lokalizacji? A może czas odświeżyć mieszkanie? Targi Budownictwa, Wyposażenia Wnętrz i Ogrodów to największe tego typu przedsięwzięcie w naszym województwie. Od lat cieszy się niezmienną popularnością wśród wystawców i zwiedzających - mówi Beata Tojza, szefowa Lubuskiego Centrum Targowego, organizatorka weekendowego wydarzenia.

W sobotę i niedzielę każdy zielonogórzanin i przyjezdny będzie mógł porozmawiać ze specjalistami z branży budowlanej, poznać nowe trendy i rozwiązania. Udział zapowiedzieli m.in.: producenci materiałów budowlanych, deweloperzy, dostawcy naturalnych źródeł energii, pracownicy architektoniczne czy urządzania wnętrz.

W poprzednich latach sporą popularnością zwiedzających cieszy-

ła się strefa ogrodów. Odbywać się tam będzie kiermasz roślin ogrodowych. - Goście przez dwa dni będą mogli obejrzeć i kupić: rośliny, nasiona kwiatowe, warzywa i zioła, cebulki kwiatowe, bulwy, kłącza kwiatów, drzewa, krzewy, byliny, rośliny przeznaczone na żywopłoty, rośliny doniczkowe -

wylicza Tojza. I dodaje, że w ofercie znajdzie się też mała architektura ogrodowa, dekoracje ogrodowe, donice ozdobne i fontanny.

## Stoisko miasta

W tym roku nowością będzie stoisko miasta Zielona Góra (nr 19). Wydarzenie objął patronatem hono-

wym prezydent Marcin Pabierowski, który w sobotę o godz. 11.00 oficjalnie otworzy targi.

- To wyjątkowe wydarzenie, które łączy ekspertów z branży budowlanej, architektonicznej oraz ogrodniczej jest doskonałą okazją do zapoznania się z nowinkami technologicznymi, trenda-

mi w projektowaniu oraz ofertami najlepszych producentów i dostawców. Targi stanowią platformę do wymiany doświadczeń, nawiązywania współpracy oraz inspirowania do tworzenia nowoczesnych, funkcjonalnych przestrzeni - mówi prezydent Pabierowski.

W sobotę i niedzielę o godz. 12.00 wystartuje Strefa Konferencyjna, w której będzie można m.in. porozmawiać z partnerami zaplanowanej inicjatywy - Zielonogórskiego Integratora Biznesowego, obejrzeć ich prezentacje, a także posłuchać zaproszonych gości.

Według władz miasta aktywna obecność na Targach Budownictwa ma być przede wszystkim promocją rozwoju gospodarczego w Zielonej Górze, a Zielonogórski Integrator Biznesowy nowym otwarciem współpracy miasta z przedsiębiorcami i otoczeniem biznesu.

Bilety wstępu na targi kosztują 8 zł. Dzieci do siedmiu lat - wstęp wolny. Parking na terenie WOSiR-u będzie bezpłatny.

(sp)



## DLA KOLEKCJONERÓW

## Bachnoty z Zastalem

**100 lat temu wielkie zielonogórskie firmy emitowały własne pieniądze. Teraz swoich banknotów doczekał się Zastal. Oprócz satysfakcji nic za nie kupicie, bo jest to unikatowa emisja dla kolekcjonerów.**

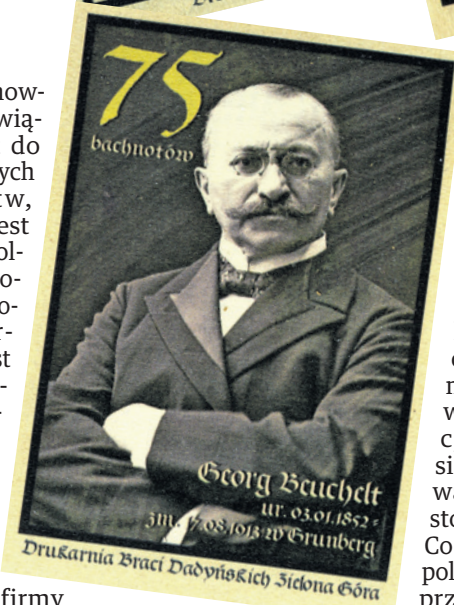
To nawiązanie do przedwojennych notgeldów, czyli papierowych pieniędzy zastępczych wydawanych w Niemczech po I wojnie światowej i podczas kryzysu. Galopująca inflacja błyskawicznie obniżała wartość pieniądza. Największy kłopot był z bilonem. Zastępowano go, druku-

jąc tzw. notgeldy. Emitowały je nawet wielkie firmy oraz samorządy. Podobnie robiły władze Grünbergu, drukując swoje pieniądze, często bardzo ładnie zaprojektowane.

Pokazywano na nich historyjki dotyczące miasta lub najważniejsze i najpiękniejsze obiekty w mieście. Banknoty wydawane przez firmy nie były tak ozdobne.

- Nasze są eleganckie - śmieje się Michał Łukasiewicz ze Stowarzyszenia Miłośników Zielonej Góry „Grüne Góra”, wydawcy serii kolekcjonerskich banknotów. - Mieliliśmy już bachnoty poświęcone winiarstwu, winnicom czy zabytkom. Teraz zaczynamy serię poświęconą historii przemysłu. Zaczynamy od zakładów Beuchelta, czyli powojennego Zastalu.

Awers najnowszej serii nawiązuje wprost do przedwojennych wydawnictw, tylko teraz jest niemiecko-polski. Z przedwojennym i powojennym herbem, a zamiast winnych akcentów widzimy pracujących spawaczy. Rewersy są różne i poświęcone głównie produktom firmy lub charakterystycznym obiektom.



Oczywiście nie mogło się obejść bez portretu założyciela firmy Georga Beuchelta, który niewielką fabryczką zatrudniającą kilku robotników zamienił w giganta specjalizującego się w produkcji wagonów i mostów. Beuchelt & Co wręcz zmonopolizował budowę przepraw w rejonie Odry. Na jed-

nym notgeldzie zobaczymy most w Krośnie Odrzańskim. Na innym wojskową ciężarówkę zmontowaną w zielonogórskich zakładach. Są też nawiązania do powojennej historii, którą przypomina nazwa zakładów: Zaodrzańskie Zakłady Budowy Mostów i Wagonów. Nie zabrakło również widoku charakterystycznego biurowca przy ul. Sulechowskiej.

Komplet sześciu notgeldów, każdy o wartości 75 bachnotów, umieszczono w niewielkim zeszytce, w którym opisana jest historia fabryki. - Całość przeznaczona jest dla kolekcjonerów. Każdy z zestawów ma swój jednostkowy numer. To podnosi ich wartość. Nakład to tysiąc egzemplarzy - wyjaśnia Łukasiewicz. (tc)



## SENIORZY

# Telemedyczne opaski SOS ratują ludzkie życie

**Opieka na odległość działa! Opaski z „przyciskiem życia”, które w ramach senioralnego projektu noszą zielonogórzanie, zarejestrowały rok temu prawie 1350 zgłoszeń o pomoc. W 34 przypadkach musiało interweniować pogotowie ratunkowe.**

- Znajoma zapytała mnie, czy nie chciałabym nosić elektronicznej bransoletki, która monitoruje podstawowe parametry życiowe. Pomyślałam: tak, to coś dla mnie. Cierpię na arytmie, czyli nieprawidłowy rytm bicia serca. Arytmia zwiększa ryzyko udaru, a ja mieszkam sama. Więc za namową znajomej zgłosiłam się do ośrodka pomocy społecznej - opowiada Wiesława Stasińska, mieszkanka Zielonej Góry, emerytowana fotografka.

W 2024 roku z telemedycznych opasek korzystało 360 zielonogórzan, z czego zdecydowana większość to kobiety (263). Choć w projekcie mogą wziąć udział mieszkańcy miasta, którzy skończyli 60 lat, w Zielonej Górze opaski noszą z reguły ludzie po 75. roku życia. Najczęściej są to też osoby samotne - wynika z podsumowania programu „Korpus Wspar-



**- Nieważne, czy siedzę w domu, prowadzę auto lub jestem na długim spacerze z ukochanym psem, teleopaska monitoruje dokładnie moje parametry życiowe - mówi Wiesława Stasińska, emerytowana fotografka**

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

cia Seniorów”, jaki przygotował Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej.

- Większość uczestników jest zachwycona teleopieką - dodaje koordynatorka programu Aleksandra Vorwerk z MOPS.

## Przypomina smartwatcha

Telemedyczna opaska, zwana też opaską życia, przypomina nowoczesny inteligentny zegarek. Ma wbudowaną kartę SIM i jest w stanie monitorować funkcje życiowe użytkownika - tętno, ci-

śnienie krwi, puls, saturację czy temperaturę ciała.

- Nieważne, czy jestem w domu, na długim spacerze z ukochanym psem, czy prowadzę auto, opaska sumiennie prowadzi badania. Ważne jedynie, by była za-

wsze naładowana - dodaje pani Wiesława.

W sytuacji zagrożenia życia - np. kiedy sprzęt zarejestruje niebezpieczny wzrost ciśnienia - użytkownik naciska specjalny przycisk SOS. Urządzenie łączy go wtedy z operatorem (w przypadku Zielonej Góry jest to telecentrum firmy HRP CARE), gdzie pracują ratownicy medyczni. I to oni decydują, czy do chorego trzeba wezwać pogotowie, czy może wystarczy pomoc sąsiada lub członka rodziny.

Opaska ma również wbudowany detektor upadku i jest w stanie zarejestrować m.in. omdlenie. Wtedy sprzęt sam alarmuje o zdarzeniu telecentrum. Jest też wyposażony w GPS. Dzięki temu HRP CARE udało się odnaleźć mężczyznę, który zgubił się w lesie podczas grzybobrania.

W sumie - jak wynika z raportu MOPS - opaski z „przyciskiem życia”, noszone

przez zielonogórzan, zarejestrowały rok temu 1349 zgłoszeń o pomoc. W 34 przypadkach musiało interweniować pogotowie ratunkowe.

(ss)

## Jak skorzystać z programu?

Z darmowych medycznych opasek bezpieczeństwa mogą skorzystać mieszkańcy Zielonej Góry, którzy ukończyli 60 lat. Projekt w 80 procentach finansowany jest z budżetu państwa (w ramach rządowego programu „Korpus Wsparcia Seniorów”). Rok temu miasto dostało na jego realizację 87 tys. zł, z czego wykorzystano 69 tys. zł. W tym roku wnioskowało o 82 tys. zł.

W sprawie teleopasek należy kontaktować się z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej przy ul. Długiej 13, tel. 68 411 50 00, e-mail: biuro@mops.zgora.pl

## SZKOŁY

## Po lekcjach bądź żołnierzem WOT

**Lubuskie doczekało się swojej brygady „terytorialsów”. W niej co dziesiąty żołnierz jest na co dzień uczniem ogólniaka lub technikum. - Chcemy dużo więcej - zachęca dowództwo 15 LBOT.**

Będąca w trakcie formacji 15 Lubuska Brygada Obrony Terytorialnej ma liczyć ponad tysiąc żołnierzy w trzech batalionach lekkiej piechoty. Dwa już są. Stacjonują

w Skwierzynie i Krośnie Odrzańskim. Trzeci powstanie najprawdopodobniej na południu regionu.

W lubuskich szeregach WOT służy obecnie ok. 80 uczniów z ogólniaków lub techników. To zaledwie 11 proc. wszystkich żołnierzy. - Chcemy dużo więcej. To przecież od młodego pokolenia zależy nasze bezpieczeństwo w przyszłości - mówi dowódca brygady płk Leszek Giergielewicz, weteran misji w Afganistanie i Iraku. Do zalet służby w „terytorialsach” przekonują dyrektorów szkół na spotkaniu w zielonogórskim III LO przy ul. Strzeleckiej.



**Płk Leszek Giergielewicz do zalet służby w „terytorialsach” przekonywał dyrektorów szkół na spotkaniu w III LO**

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

o w zielonogórskich i lubuskich szkołach ma się pojawić jak najlepszy klimat na zaciąg do WOT.

- Nikt z nas dziś nie ma już wątpliwości, że musimy rozmawiać o bezpieczeństwie. I to od podstaw, by wiedzieć co robić naprawdę jak zawyją syreny. A może to leci rakietą, która nie spaliła się w atmosferze? - mówił na spotkaniu wojewoda Marek Cebula.

Do WOT mogą wstąpić uczniowie pełnoletni oraz mieszkańcy do 60. roku życia (szeregowi) i 63. (oficerowie). Na początek przecho- dzą pełne wojskowe szkolenie przygotowawcze. W tym czasie żołd wynosi 4 tys. zł.

Uczniowie za samą gotowość do akcji dostają po 600 zł - WOT bierze np. udział w pomocy uchodźcom, powodzianom, przy pożarach czy epidemiach.

Jakie bonusy czekają na uczniach, którzy wstąpią do „terytorialsów”? - Dostają mocne dodatkowe punkty przy rekrutacji na akademie wojskowe - mówi por Tomasz Kozłowski z 15 LBOT.

Informacje o naborach do lubuskich oddziałów WOT, szkoleniach, akcjach można znaleźć na profilu lubuscy terytorials/ Facebook. Oficjalna strona 15 LBOT wkrótce.

(at)

## FELIETON

Artur Łukasiewicz

## Ochroniarz potrzebny od zaraz?

Do szkoły lub przedszkola wchodzisz przez piszczącą bramkę, torbę lub plecak puszczasz przez skaner, twarz sprawdza biokamera. Wszystkiemu przygląda się ochroniarz. Możesz poczuć się jak na lotnisku. Czy to realna perspektywa w zielonogórskich placówkach?

- Choć część osób sobie tego nie wyobraża, bramki oraz profesjonalni ochroniarze mogą być za pewien czas realną perspektywą - mówi w naszym artykule (str. 1) Liliana Witczuk-Kamieniarz, dyrektorka Publicznej Szkoły Podstawowej nr 7 przy ul. Zielonogórskiej. To poniekąd komentarz doświadczony dyrektorki po tym, co się stało w placówce na Chynowie. Pijany mężczyzna łączył i bił nauczycielki, gdy te odmówiły wydania mu dziecka jego partnerki. Policjanci musieli wezwać wsparcie, by zakuć napastnika w kajdanki. To było teraz, w marcu. W lutym, w ogólniaku przy ul. Wypiańskiego inny mężczyzna chciał pobić nauczyciela, bo ten zwrócił mu uwagę, że szkolne boisko nie jest miejscem, gdzie popija się piwo.



Witczuk-Kamieniarz twierdzi, że nowe obostrzenia w przyszłości mogą być konieczne. Agresja w przestrzeni publicznej rośnie, przedszkola i szkoły będą się bronić przed intruzami i zagrożeniami z zewnątrz.

Historia z Chynowa ma jeszcze jeden wątek. Dyrektorka chciała większej kontroli nad wchodzącymi do przedszkola rodzicami i bliskimi podopiecznych. I próbowała przeformować pomysł z montażem domofonu. Został on jednak oprotestowany przez rodziców jako zbyt restrykcyjny. A szkoła to przecież miejsce otwarte i przyjazne.

Trudno te dwie perspektywy pogodzić, choć nie jest to misja niemożliwa. Więść o wydarzeniach w szkole na Chynowie rozeszła się po mieście błyskawicznie. W sieci zaroilo się od komentarzy. - Serce nam się prawie zatrzymało, jak dostaliśmy wiadomość, że w przedszkolu u naszych dzieci coś złego się stało - pisał w mediach społecznościowych pan Krzysztof. - Zastanawiamy się jak można było temu zapobiec? Jak chronić najmłodszych przed taką dawką złych emocji? Nie wiem jak można było temu zapobiec. Pewnie nie sposób. Ale nauczycielki z Chynowa zachowały się odważnie, wygrały ze strachem. Jakby to ćwiczyły na manewrach z bezpieczeństwa pod okiem profesjonalistów. Należy im się wielkie uznanie. Rodzice powinni to docenić.

Po wypadkach z dwóch placówek, najczęściej pojawiają się określenia „dodatkowe środki bezpieczeństwa”. Czy to już oznacza świat przypominający lotniska? Póki co w zielonogórskich szkołach standardem są kamery monitoringu, woźni i nauczycielskie dyżury na korytarzach. W części szkół przechodzi się przez portiernię i coś na kształt bramek, choć ze świadomością, że do tych profesjonalnych (takich jak choćby w sądzie na pl. Słowiańskim) trochę jednak brakuje. Czy to wszystko jest niewystarczające? Nie jestem specjalistą od bezpieczeństwa w obiektach oświatowych, ale przekonuję mnie jednak opinie pedagogów o „otwartych szkołach”. Na jakość edukacji wpływa przestrzeń, w której przebywają uczniowie i nauczyciele. Do której przychodzą ludzie z zewnątrz. Jakoś tak jest, że jesteśmy nieustannie monitorowani i ostrzegani o różnych zagrożeniach, ale nie do końca czujemy się bezpiecznie. Technologia szkoły - bramki, lepsze kamery, czujki, detektory, różne cyfrowe pulapki - nie funduje specjalnego komfortu, a wytrąca z równowagi. Taki model, twierdzą krytycy, wcale nie pozwala nam odpocząć a wywołuje zaburzone poczucie bezpieczeństwa i komfortu. Szkolna przestrzeń nie powinna chyba przypominać tej z aresztu śledczego lub stadionu podczas meczu podwyższonego ryzyka. Temat, po ostatnich incydentach, jednak jak najbardziej palący. W sam raz na radę miejską.



# Norwid do remontu - czekamy na nowy hol i patio

**Od 1975 roku, czyli bez mała pół wieku, na parterze biblioteki Norwida niewiele się zmieniło. W ciągu najbliższych dwóch lat parter zyska całkiem nowe oblicze. Spokojnie, kultowy kasetonowy sufit zostanie, będzie jedynie odświeżony.**

- Podczas otwarcia w 1975 roku budynek prezentował się wyjątkowo modnie - wspomina Bogusław Adamczewski, kierownik działu administracyjno-gospodarczego biblioteki. - Szczególnie duże wrażenie robiła elewacja.

Dzisiaj nie ma już po niej śladu. Wnętrze jednak zachowało nieco dawnego charakteru. Idzie nowe. - Do remontu jest przeznaczony cały parter, łącznie z działem informacji regionalnej i bibliograficznej oraz patio - mówi Przemysław Bartkowiak, zastępca dyrektora Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida. - Goście zyskają nową przestrzeń na antresoli. Na sofach będzie można poczytać, popracować na laptopie lub po prostu odpocząć. Kącik będzie miał charakter strefy chillout.



**Hol i nowa przestrzeń na antresoli. Pojawią się charakterystyczne dla stylu lat 70. meble i lampy.**

PROJEKT JOANNA STYKA-LEBIODA



FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

**- Do remontu jest przeznaczony cały parter - mówią Przemysław Bartkowiak i Bogusław Adamczewski**

## Ponadczasowe retro

Gorzowska architektka Joanna Styka-Lebioda, która jest autorką projektu, puszcza oko do stylistyki lat 70. Wzornictwo nawiązywało wówczas do ruchu hipisów, popularne były odważne i żywe kolory. W aranżacji Norwida, w sąsiedztwie drewna pojawia się zieleni i pomarańcz. Charakterystycznym elementem dla ówczesnych wnętrz były fu-

turystyczne meble i lampy. Kojarzą się z przełomowymi wydarzeniami epoki, które inspirowały ówczesnych projektantów np. lądowaniem na Księżycu. W bibliotece pojawiają się zatem charakterystyczne lampy - tłony oraz stylizowane formy sof i foteli. Nie zabraknie lameli. - Projekt wnętrza nawiązuje do zieleni elewacji budynku. Ten kolor działa na nas kojąco, szczególnie

w sąsiedztwie drewna, a poza tym kojarzy się z Zieloną Górą - podsumowuje Styka-Lebioda.

## Kolejne projekty w kolejce

Bywalców „Letniej Czytelni Norwida” i spotkanie „Z książką na leżaku” uciechy remontu patio. - Teraz są tu popękane płytki i problem z odwodnieniem - zgłasza Adamczewski. - Po remoncie zyskamy nową nawierzchnię,

a część patio będzie zadaszona. Pojawią się nowe możliwości, np. seanse filmowe.

Dodatkowo Norwid ma być energooszczędny i zeroemisyjny. Na dachu i tarasach staną panele fotowoltaiczne. W planach na najbliższe dwa lata jest wymiana instalacji elektrycznej, założenie nowych pomp ciepła i energooszczędnego oświetlenia.

Remont parteru i patio pochłonie 3,5 mln zł, a przekształcenie gmachu biblioteki w budynek zeroemisyjny 6 mln 800 tys. zł. Dofinansowanie pochodzi z programu „Fundusze Europejskie dla Lubuskiego 2021-27”. Pieniądzy może być więcej, bo biblioteka złożyła 36 projektów (nie tylko na remonty, ale też na digitalizację zbiorów), które są na różnych etapach rozstrzy-

gnięcia. Norwid ma sporą szansę na 700 tys. zł na nową aranżację Muzeum Ilustracji Książkowej. Wniosek czeka na ostateczną decyzję w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Muzeum przeniosłoby się z piątego piętra do dawnego mieszkania służbowego na antresoli, byłby dostęp i windą, i schodami.

(ah)

## OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ZIELONA GÓRA

### o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Ceramicznej i ul. Łużyckiej w Zielonej Górze

Na podstawie art. 17 pkt 11 i 13 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz uchwały nr V.93.2024 z dnia 27 sierpnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Ceramicznej i ul. Łużyckiej w Zielonej Górze, zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Ceramicznej i ul. Łużyckiej w Zielonej Górze.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w terminie od 12 marca do 9 kwietnia 2025 r., w następujących formach:

- Zbieranie uwag w terminie od 12 marca do 9 kwietnia 2025 r.;

Uwagi do wyżej wymienionego planu miejscowego należy składać do Prezydenta Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra na piśmie utrwalonym w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: [rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl](mailto:rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl), na obowiązującym formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Formularz dostępny jest na stronie: <https://bip.zielonagora.pl/> - Co i jak załatwić w urzędzie? - Planowanie przestrzenne. Składający uwagę na wskazanym formularzu do projektu aktu planowania przestrzennego, podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu;

- Spotkanie otwarte, które odbędzie się w dniu 26 marca 2025 r. o godzinie 15.30 w siedzibie Urzędu Miasta w Zielonej Górze przy ul. Podgórnjej 22, 65-213 Zielona Góra, w pokoju nr 810;

- Spacer studyjny, który rozpocznie się w dniu 27 marca 2025 r. o godzinie 15.30 przy skrzyżowaniu ul. Łużyckiej i ul. Ceramicznej w Zielonej Górze.

Z projektem wyżej wymienionego planu można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miasta w Zielonej Górze przy ul. Podgórnjej 22, 65-213 Zielona Góra, w pokoju nr 809, w godzinach od 8.00 do 14.00 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Zielona Góra pod adresem:

[https://bip.zielonagora.pl/784/Projekty\\_planow\\_wraz\\_z\\_uzasadnieniem\\_i\\_prognozą\\_oddziaływania\\_na\\_srodowisko\\_i\\_wykazem\\_wnioskow\\_na\\_etapie\\_konsultacji\\_spoecznych/](https://bip.zielonagora.pl/784/Projekty_planow_wraz_z_uzasadnieniem_i_prognozą_oddziaływania_na_srodowisko_i_wykazem_wnioskow_na_etapie_konsultacji_spoecznych/) lub na portalu mapowym miasta Zielona Góra: <https://voxly.pl/zielona-gora>.

### Szczegółowe informacje związane z przetwarzaniem danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzenia aktów planistycznych

Zgodnie z art. 8h ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz. Urz. UE. L 2016, Nr 119, str. 1 z późn. zm.), zwanego dalej „RODO”, informuję iż prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia RODO przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Administratorem danych osobowych przetwarzanych w wyniku uzyskania ich w toku prowadzonych postępowań dotyczących sporządzenia aktów planistycznych jest Prezydent Miasta Zielona Góra. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie Miasta Zielona Góra za pomocą e-mail: [iod@um.zielona-gora.pl](mailto:iod@um.zielona-gora.pl). Przetwarzanie danych jest niezbędne do wykonania zadania realizowanego w ramach sprawowania władzy publicznej - szczegółowe informacje dotyczące ochrony danych osobowych są dostępne w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w Biurze Obsługi Interesanta stanowisko nr 5 lub 6.

## WYSTAWA

### Fotografia jak spektakl

- Uważam, że fotografia jest czystą iluzją, obrazem wizji autora, a nie odbiciem rzeczywistości jak w lustrze - mówi Grzegorz Przyborek, artysta, profesor łódzkiej ASP. W Muzeum Ziemi Lubuskiej artysta prezentuje wystawę „Elizjum”. Tytuł nawiązuje

do krainy zmarłych w mitologii greckiej. - To fotografia inscenizacji. Jest podobna do teatralnego spektaklu, do sztucznej dekoracji na scenie, gdzie wyobraźnia przenosi do wspomnień, ale fikcyjnej rzeczywistości - tłumaczy artysta. Zdjęcia Przyborka można już oglądać w muzeum przy al. Niepodległości. Finisz z udziałem autora 28 marca. (at)

## PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

### INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnjej 22 (piętro III i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszony wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 689



## KOSZYKÓWKA

## Mamy déjà vu?

Po ostatniej porażce Orlenu Zastalu w Gliwicach z Tauronem GTK 70:82 piątkowy mecz z AMW Arką Gdynia jawi się niczym mecz sezonu dla zielonogórczyków. Zastal, po pamiętnej wygranej pod koniec stycznia we Włocławku z Anwiltem, przegrał kolejne cztery mecze. Wspólnie z piątkowym rywalem jest w gronie trzech drużyn, które mają siedem zwycięstw, jedno mniej ma MKS Dąbrowa Górnicza, który w ostatnią niedzielę wygrał po raz trzeci z rzędu. Ewentualna porażka skomplikowałaby i tak już nieciekawą sytuację zielonogórczyków, których czekałaby nerwowa batalia o utrzymanie. Piątkowy mecz w CRS o 19.30. (mk)

## KOSZYKÓWKA

## Międzynarodowo na Amelii

Q8 Oils SKM Zastal Zielona Góra będzie gospodarzem finałowego turnieju Central European Youth Basketball League (CEYBL) do lat 12. Oprócz zielonogórczyków, w hali przy ul. Amelii zaprezentują się: BC Swiss Krono Żary, AK Orły Wrocław, Sršni Pisek, Inter Bratysława i Academy Poczdam. Turniej rozpocznie się w ten piątek o 12.00 od meczu wrocławian z żaranami, potem Zastal zagra z Interem (14.00). W sobotę zielonogórczykanie zmierzą się o 11.00 z czeskimi Sršni. Wcześniej, o 9.00 Orły zagrają z Academy. Dokończenie zmagania w niedzielę, od 9.00. Zastal prowadzą: Mikołaj Siminski i Nikodem Sirijatowicz. (mk)

## LEKKOATLETYKA

## Nie można bać się poprzeczki

**- Od zawsze lubiłem skakać - przyznaje Hubert Jasek z ZLKL-u Zielona Góra, który podczas Halowych Mistrzostw Polski w Toruniu sięgnął po brązowy medal w rywalizacji seniorów. Wstęp na podium dało mu dwukrotne pobicie rekordu życiowego, skończyło się na 213 cm.**

Nim sprawił miłą niespodziankę w Toruniu, dzień wcześniej bawił się na studiówce. Lekkoatletyczne mistrzostwa sprawiły, że zabawę musiał skończyć o północy. - Moja partnerka zna moje priorytety i wiedziała, że będę musiał wcześniej wrócić. Chyba się nie pogniewała - uśmiecha się tegoroczny maturzysta, który w maju zmierzy się m.in. z rozszerzoną matematyką i fizyką. Tam też poprzeczka będzie zawieszona wysoko.

Zwłaszcza, że trzeba gościć to z uprawianiem sportu. Jasek przebywa obecnie na zgrupowaniu w Szczyrku. To przygotowania do sezonu letniego, po którym zielonogórczykanin też sobie dużo obiecuje. Celem jest udział w sierpniowych mistrzostwach Europy do lat 20, które będą odbywać się w Tampere. - To moje marzenie, jeśli się



Hubert Jasek marzy o regularnym poprawianiu rekordów życiowych

FOT. MARCIN KRZYWICKI

uda, będę szczęśliwy - zaznacza, wskazując poprzeczkę na wysokości 211 cm. Minimum, które da bilet na zawody w Finlandii. Trzeba to skoczyć w zawodach klasy mistrzowskiej.

Jasek skoczony był od zawsze, a zainteresował się dyscypliną, w której aktualnych

idoli w Polsce brakuje. Trzeba szukać w historii, bo w skoku wzwyż rekordy są długowieczne. W latach 90. wzdychaliśmy do prób Artura Partyki, który w 1992 r. sięgnął po brąz na igrzyskach olimpijskich w Barcelonie, cztery lata później w Atlancie poprawił się o jedną pozycję. Tra-

fił na czasy absolutnych hegemonów. 245 cm Kubańczyka Javiera Sotomayora pozostaje nietkniętym rekordem świata na stadionie od 1993 r. - Interesuję się historią skoku wzwyż. Te rekordy są naprawdę długowieczne, bo technika aż tak bardzo się nie zmienia. Trzeba czekać na kogoś „z kopytem”, kto przeskoczy te 245 cm - dodaje Jasek. Pytany o idola po namyśle wskazał właśnie na Partykę.

Pokładów pokory i skromności ma w sobie mnóstwo. Nim przywiózł brąz z Torunia, tydzień wcześniej przeżył rozczarowanie we Wrocławiu. Tam na mistrzostwach kraju do lat 20 poprzeczka została na 193 cm. Nie było medalu, tylko szóste miejsce. - Zabrakło pewności siebie, a to ważny aspekt. Nie można czuć strachu przed poprzeczką - przyznaje. (mk)

## MIASTO

## 3-2-1 na zawodowców

3 mln zł dla Stelmetu Falubazu, 2 mln zł dla Orlenu Zastalu i 1 mln zł dla Lechii - tak podzielono pieniądze na sport zawodowy. - Podział wynika ze wskazań, na każdy klub wychodzi po ok. 20 proc. wsparcia - wyjaśnił podczas konferencji prasowej prezydent Marcin Pabierowski. Pieniądze, jak tłumaczył wiceprezydent Marek Kamiński, kluby wydadzą na wynagrodzenia dla zawodników i trenerów oraz na uczestnictwo w zawodach. Środki już trafiły do klubów. Po raz pierwszy „zawodowcami” usiedli przy jednym stole piłkarze. - Cieszę się, że możemy tu być - powiedział prezes Lechii Maciej Murawski. (mk)

## BIEGI

## Popłynię dobro i krew

Do piątku, 15 marca na www.super-sport.com.pl trwają zapisy na charytatywny bieg „Zielona PRObiegÓWKA”. Zebrane pieniądze pomogą w zakupie nowoczesnego systemu transportu próbek krwi dla Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w Zielonej Górze. - Ten system mocno skróciłby czas oczekiwania pacjentów na wyniki - mówi Piotr Rozpędowski, organizator biegu i ratownik medyczny. Impreza odbędzie się na terenie kąpieliska H<sub>2</sub>Ochla. Od 10.30 pobiegną dzieci, kolejno w kategoriach: 2-3 lata - 100 metrów, 4-7 lat - 400 m, 8-11 - 800 m, 12-15 - 1500 m. O 12.30 start biegu dla dorosłych na dystansie 5 km. (mk)

## ŻUŻEL

## Nasi już na torze!

Fani Stelmetu Falubazu uroczystie odtrąbili 10 marca żużlową wiosnę. W sile kilkuset osób pojawili się na pierwszym treningu zielonogórczyków. Pierwszy wyjechał na tor Przemysław Pawlicki. Zaraz za nim pojawili się kolejni. - Od mojego ostatniego wyjazdu na tor minęło pół roku. Ale są świetne warunki, a ja dość swobodnie czuję się na motocyklu - cieszył się Jarosław Hampel (na zdjęciu). Przy W69 z pierwszej drużyny zabrakło Leona Madsena i Rasmusa Jensena. - Są u siebie w kraju. W przyszłym tygodniu na pewno będziemy już w komplecie - skomentował Piotr Protasiewicz, dyrektor sportowy klubu. (mk)



FOT. MARCIN KRZYWICKI

## WEEKEND KIBICA

## KOSZYKÓWKA

• **piątek, 14 marca:** 21. kolejka Orlen Basket Ligi, Orlen Zastal Zielona Góra - AMW Arka Gdynia, 19.30, hala CRS

• **piątek-niedziela, 14-16 marca:** turniej finałowy CEYBL U-12, w piątek od 12.00, sobota i niedziela od 9.00, hala przy ul. Amelii

• **niedziela, 16 marca:** 28. kolejka II ligi, Q8Oils SKM Zastal Zielona Góra - AK Stal II Ostrów Wlkp., 16.30, hala przy ul. Amelii

## PIŁKA NOŻNA

• **piątek, 14 marca:** 16. kolejka CLJ U-15, Podbeskidzie Bielsko-Biała - Lechia Zielona Góra, 15.00

• **sobota, 15 marca:** 21. kolejka Betclio III ligi, Stal Brzeg - Lechia Zielona Góra, 15.00; 19. kolejka IV ligi, Victoria Waluś-Trans Szczaniec - Lechia II Zielona Góra, 14.00; 17. kolejka klasy okręgowej, MKS Nowe Miasteczko - Zorza Ochla, 14.00; 14. kolejka klasy A, TTKF Chynowianka-Francepol Zielona Góra - Pogoń Przyborów, 15.00; Ikar Zawada - Meteor Jordanowo, 15.30; Odra Gilnisk - TS Masterchem Przylep, 15.30

• **niedziela, 16 marca:** 20. kolejka CLJ U-17, Lechia Zielona Góra - Zagłębie Sosnowiec, 15.00; 14. kolejka klasy A, Odra II Nietków - Mazel Sparta Łężyca, 11.00; Drzonkowanika MM Stacje Paliw Kisielin-Racula - Mieszko Konotop, 14.00

• **sobota, 15 marca:** 18. kolejka II ligi, SMS Zielona Góra AZS UZ - SPR Włoszakowice, 15.00, hala UZ przy ul. prof. Szafrana

• **niedziela, 16 marca:** 14. kolejka I ligi, AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - Komax Unia Opole, 18.00, hala UZ przy ul. prof. Szafrana

• **sobota, 15 marca:** 18. kolejka II ligi, SMS Zielona Góra AZS UZ - SPR Włoszakowice, 15.00, hala UZ przy ul. prof. Szafrana

## PIŁKA RĘCZNA

• **sobota, 15 marca:** 18. kolejka II ligi, SMS Zielona Góra AZS UZ - SPR Włoszakowice, 15.00, hala UZ przy ul. prof. Szafrana

• **niedziela, 16 marca:** 14. kolejka I ligi, AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - Komax Unia Opole, 18.00, hala UZ przy ul. prof. Szafrana

• **niedziela, 16 marca:** 14. kolejka I ligi, AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - Komax Unia Opole, 18.00, hala UZ przy ul. prof. Szafrana

(mk)

## MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

## Marzenia i mrzonki

Zasmuciła mnie porażka koszykarzy Orlenu Zastalu. Nie miałbym wielkich pretensji, gdybyśmy przegrali w ostatnich sekundach po zaciętej walce, przy naszym pechu, a ich szczęściu. Ale tak? Bez woli walki, szybkości, zacięcia i wszystkiego tego, co charakteryzuje zespoły bijące się o coś. A przecież my walczyliśmy już nie o być może play-in, czy ewentualnie play-off, ale o ligowy byt! Przegraliśmy cztery mecze z rzędu, daliśmy tlen rywalowi z Gliwic, który po siedmiu kolejnych porażkach bez żadnego trudu przerwał złą passę.

Najgorsze, że nikt w ekipie nie potrafi powiedzieć, dlaczego praktycznie oddaliśmy ten mecz i czemu wyszliśmy na parkiet na miękkich nogach. Znow słyszeliśmy o braku koncentracji, ospałości i złym wejściu, choć przed wyjazdem do Gliwic zawodnicy i trener zapowiadali walkę. Mówili, że stawka jest im znana. Pewnym usprawiedliwieniem jest praktycznie nowa, niezgrana jeszcze ekipa



i kontuzja dwóch graczy, ale tylko pewnym, bo po pozostałych graczach kibice spodziewali się czegoś więcej.

Mślałem, że spotkania „o wszystko” z poprzedniego sezonu już nie wrócą. Wróciły! W piątek gramy w hali CRS z Arką Gdynia, która ma tyle samo zwycięstw co Zastal, bo siedem, ale zaległy mecz. Tak więc ewentualna porażka z gdynianami postawi nas w szalenie trudnej sytuacji. Tym bardziej, że przedwcześnie skazywany przez niektórych na spadek zespół MKS Dąbrowa Górnicza jeszcze niedawno miał od nas o cztery wygrane mniej. Dziś to różnica zaledwie jednego zwycięstwa, a przed nami jeszcze mecz w Dąbrowie Górniczej. Tak więc temat udziału w play-in, czy wspomnianych przez optymistów play-off, to już mrzonki i marzenia.

Teraz trzeba skupić się na pozostaniu w ekstraklasie i cieszyć się, że w odróżnieniu od innych lig z koszykarskiej ekstraklasy spada tylko jeden zespół. Wielu zielonogórskich kibiców pytało mnie, jak oceniam podział miejskich pieniędzy na sport zawodowy. Uważam, że bardzo fajnie włączono do niego piłkarzy Lechii Zielona Góra, choć trzecia liga piłkarska jest co najwyżej półzawodową. Doceniono to, co klub stara się robić dla futbolu w mieście. Na miejscu władzy

obiecałbym podobną dotację w przyszłości, ale z zaznaczeniem, że w ciągu powiedzmy dwóch sezonów zespół ma się pojawić o szczebel wyżej, czyli w drugiej lidze. Jeśli chodzi o Falubaz i Zastal uważam, że oba kluby występują w tej samej klasie rozrywek, więc dotacja dla nich powinna być taka sama.

Nasłuchałem się natomiast na temat podziału pieniędzy na sport amatorski. Jest wiele pretensji, wykazywania nielogiczności i sprzeczności. Wiadomo, że zawsze ktoś będzie niezadowolony, tym bardziej, że pieniądze do rozdania były znacznie mniej niż kluby prosiły we wnioskach. Jedno jest pewne, różnice w przypadku klubów o podobnych osiągnięciach powinny być mniejsze, choćby dlatego, by potrafić później uzasadnić, czemu tak jest.

Za oknem, kiedy piszę te słowa, piękna pogoda i aż chciało się iść podczas weekendu na stadion. Lechia wygrała drugi mecz tej wiosny, fajnie weszła w drugą rundę i zupełnie inaczej niż w poprzednich latach. Mojego kolegę ten dobry start nastawił chyba zbyt optymistycznie. Rozgorączkowany tłumaczył mi, że sześć punktów straty do lidera to prawie nic, a Lechię czeka teraz wyjazd do przedostatniej Stali Brzeg, która jest już praktycznie czwartoligowcem. Poradziłem mu, żeby przyłożył sobie łód do głowy. Spytał, co powiem jak Lechia tam wygra, a ci przed nią potracą punkty. Odpowiedziałem, że pogadamy, jak wygra...





- Nowe centrum, w połączeniu ze spółdzielczym osiedlem mieszkaniowym Lumelu, które już powstało, zmienia całkowicie wygląd tego rejonu miasta - pisała „GZ” z 24 października 1968 r.

FOT. BRONISŁAW BUGIEL



- Gdyby nie widoczny w perspektywie budynek „Ruchu” można by sądzić, że to dalekie periferia miasta - teren upraw rolniczych, na które wjechał ciężki, gąsienicowy traktor - pisała „GZ” z 9 grudnia 1968 r.

FOT. BRONISŁAW BUGIEL

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 589 (1.189)

# Patrzą państwo, jaki duży dźwig tutaj stoi!

**Jak wyglądała Zielona Góra 55 lat temu? W marcu 1970 r.? Postanowiłem to sprawdzić.** Nad centrum miasta górował, ustawiony właśnie, wielki żuraw szynowy, największy w województwie. Służył do budowy wieżowców pomiędzy ul. Bohaterów Westerplatte i Chopina.

- Czyżniewski! Żuraw szynowy? Domyślam się, że nie chodzi o ptaka, lecz o dźwig - moja żona lubi sobie czasami ze mnie pożartować. Jest miło, ale... później zaczyna się inspekcja po jej krótkiej nieobecności. Szybko przelatuje w myślach: patelnia umyta, śmieci wyniesione, wanna czysta, o rany... kwiatków nie podlałem. Kucha!

## Stawiamy dźwig

Żuraw szynowy to taki dźwig, który przemieszcza się po szynach ułożonych wzdłuż budowli. Takie rozwiązanie widzimy na głównym zdjęciu. Stał w ekspresowym tempie - brygada z Zielonogórskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego zmontowała go w dwa tygodnie (zamiast przewidywanych czterech tygodni). 18 marca 1970 r. nastąpił jego odbiór techniczny.

- Nad budową zielonogórskiego Centrum przy ul. Bohaterów Westerplatte wyrosła wysoka sylwetka żurawia szynowego. Jest to największy tego typu żuraw w woj. zielonogórskim - 120 m, co oznacza, że przy najbardziej wysuniętym ramieniu o długości 30 m może podnieść jednorazowo 4 tony, a przy ramieniu wysuniętym na 10 m - 12 ton - wyliczała „Gazeta Zielonogórska” w wydaniu z 18 marca 1970 r. - Największy udźwig żurawia wynosi 16 ton. Żuraw może podnosić ciężary na wysokość 60 m. Ustawienie tego dźwigu na budowie Centrum było konieczne ze względu na duże szerokości wznoszonych budynków. Są to trzy wieżowce, które będą miały około 35 m wysokości i dwa budynki niższe.



**Wielki żuraw na budowie wieżowców nowego centrum. Na drugim planie budynek Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli przy ul. Chopina. Lato 1970 r.**

FOT. BRONISŁAW BUGIEL

Dodatkowo ustawiono jeszcze drugi, niższy dźwig. Zakładano, że obydwie będą pracowały przy jednoczesnym montażu pięciu obiektów.

## City Zielona Góra

To realizacja planów przedstawianych publicz-

nie w 1966 r. Wtedy „Gazeta Zielonogórska” zaprezentowała dyskusyjny materiał „Zielona Góra 1980. Znaki zapytania” autorstwa Michała Tosia i Henryka Ankiewicza. Mowa była o tym, żeby przesunąć przyszłe centrum miasta w rejon ul. Bohate-

rów Westerplatte. Taki plan koncepcyjny swobodnie opracowali architekci Adolf Machuderski i inż. arch. Tadeusz Espenszitz, a projekt koncepcyjny H. Działkowski i Zbigniew Kmiecik, których projekt został najwyższej oceniony. W rejonie

ul. Bohaterów Westerplatte, Świerczewskiego (dzisiaj Kupiecka) i Warskiego, miały stać cztery wieżowce centrum administracyjno-usługowego.

To pewna ironia historii. Niemcy nazwali ten rejon Nowe Miasto. Stąd ulica

Nowomiejska, która funkcjonowała również po wojnie. W 1958 r. przemianowana na Warskiego (dzisiaj jej fragment to ul. Pieniężnego). Ciągnęła się od ul. Chrobrego do Chopina. Delikatnie mówiąc, mimo szumnej nazwy, fragment pomiędzy dzisiejszą ul. Bohaterów Westerplatte a Chopina nie należał do reprezentacyjnych. Łatwo było podjąć decyzję o wyburzeniach.

## Burzymy i budujemy

Pierwszymi jaskółkami zmian było otwarcie poczty (1968 r.) i empiku (1969 r.) - pod ich budowę nie trzeba było burzyć starych domów.

Na początku 1968 r. większość domów przy Warskiego była już zburzona. Ekipy rozbiórkowe zabrały się za kamienie wzdłuż ul. Chopina.

- Powstaje nowe centrum miasta - trwa wyburzanie starej zabudowy w okolicach empiku. Tak pisała „Gazeta Zielonogórska” z 28 listopada 1968 r. - Większość ruder stojących na terenie określonym ulicami Boh. Westerplatte, Świerczewskiego, Chopina i Skarbową została już wyburzona i weszły tam ekipy ZPB, które przystąpiły do prac niwelacyjnych. W najbliższym czasie rozpoczną się wykopy i układanie fundamentów pod pierwsze budynki nowego centrum, które powstanie właśnie w tym miejscu.

Dwa lata później na budowie pojawił się największy żuraw w województwie i rozpoczęto stawianie wieżowców. Zajęło to dwa lata.